

WYROK Z DNIA 16 LIPCA 2010 R.
SNO 31/10

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Stecki

Sędziowie SN: Małgorzata Gersdorf, Bogumiła Ustjanicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 lipca 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 marca 2010 r., sygn. akt ASD (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego została obwiniona o to, że w dniu 6 czerwca 2008 r. w A., przed Sądem Rejonowym, prowadząc samochód osobowy marki „Daewoo Tico” o numerze rejestracyjnym (...), podczas wykonywania manewru cofania nie zachowała należytej ostrożności i uderzyła tyłem kierowanego przez siebie pojazdu w przód zaparkowanego prawidłowo samochodu osobowego marki „Audi” A4 o numerze rejestracyjnym (...), w którym znajdowała się pasażerka Dorota S., powodując zarówno zagrożenie bezpieczeństwa dla innych osób, jak i uszkodzenie samochodu „Audi” A4, po czym niezwłocznie odjechała z miejsca zdarzenia, nie próbując wyjaśnić zaistniałego zdarzenia z właścicielem samochodu „Audi” A4, czym jednocześnie uchybiła godności urzędu, tj. o popełnienie wykroczenia z art. 98 k.w. oraz przewinienia służbowego określonego w art. 107 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 97, poz. 1070 ze zm., dalej u.s.p.).

Wyrokiem z dnia 29 czerwca 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia służbowego, wypełniającego dyspozycję art. 107 ust. 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył jej karę upomnienia.

Po rozpoznaniu sprawy na skutek odwołania obwinionej i Ministra Sprawiedliwości Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, uznając odwołanie obwinionej za uzasadnione, uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. Wskazał, że potwierdzenie lub wykluczenie, czy uszkodzenia pojazdów mogły powstać w wyniku kolizji, która

według zarzutu miała miejsce w dniu 6 czerwca 2008 r., stanowiło okoliczność mającą istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i wymagało wiadomości specjalnych. Konieczne było zatem dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, czego zresztą zasadnie domagała się obwiniona sędzia.

Wyrokiem z dnia 29 marca 2010 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił obwinioną od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Sąd pierwszej instancji ustalił następujący stan faktyczny:

Obwiniona jest sędzią Sądu Rejonowego i orzeka w Wydziale Rodzinnym i Nietletnich. W dniu 6 czerwca 2008 r. prowadziła rozprawę w czasie od 9⁰⁰ do 13³⁵. Przed przystąpieniem do pracy zaparkowała samochód marki „Daewoo Tico” koloru niebieskiego, nr rejestracyjny (...), który stanowi jej własność, na przeciwko Sądu, po drugiej stronie jezdni, przy ul. Piłsudskiego w A. Dzień był słoneczny, samochód sprawny technicznie. Obwiniona sędzia była zdrowa i sprawna fizycznie.

Roman P. jest właścicielem samochodu osobowego marki „Audi” A4 o numerze rejestracyjnym (...). W dniu 6 czerwca 2008 r. około godziny 13⁰⁰ przyjechał tym samochodem z Dorotą S. w celu załatwienia własnej sprawy w Sądzie. Zaparkował samochód po przeciwnej stronie budynku Sądu. Pojazd ustawił równolegle do osi i krawędzi jezdni, 1 do 2 m za samochodem marki „Daewoo Tico”. Udał się do budynku, a w samochodzie pozostała Dorota S., siedząc na przednim fotelu pasażera.

Około godziny 14⁰⁰ obwiniona sędzia wsiadła do swojego samochodu, uruchomiła silnik, wykonała manewr cofania i odjechała. Nie uderzyła stojącego za nią samochodu, nie odczuła żadnego wstrząsu, który mógłby sugerować uderzenie w jakąś przeszkodę. Roman P., po powrocie do samochodu, został poinformowany przez Dorotę S., że cofający przed jego samochodem pojazd jednokrotnie uderzył w ten samochód, odczuła silne uderzenie, myślała, że miało ono miejsce od tyłu, ale tam nie zauważyła żadnego pojazdu. Z przodu natomiast zauważyła odjeżdżający samochód, a że pisała w tym czasie sms-a, to zapisała również w telefonie jego numer rejestracyjny.

Po obejrzeniu przodu swojego pojazdu Roman P. stwierdził, że na przedniej środkowej części zderzaka powstało 1,5 cm zarysowanie, którego usunięcie kosztować mogło 300 do 400 zł.

Oba pojazdy były wieloletnie, „Audi” pochodził z 1996 r., a „Tico” z 2000 r. i we wcześniejszym czasie uczestniczyły już w zdarzeniach drogowych, skutkiem których były uszkodzenia w obrębie tylnego zderzaka „Tico” (zarysowanie lewej części) i przedniego zderzaka „Audi” (uszkodzenie mocowania, popękanie oraz odpryski i zarysowania lakieru). Przed dniem 6 czerwca 2008 r. uszkodzeń tych nie usunięto, a po tej dacie nie dokonywano żadnych prac lakierniczych, w późniejszym czasie samochody nie uczestniczyły w kolizjach drogowych.

Obwiniona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego czynu, negowała możliwość uderzenia w jakąkolwiek przeszkodę podczas cofania, wniosła o uniewinnienie.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o uznanie obwinionej za winną popełnienia zarzucanego jej czynu albo przyjęcie, że popełniła ona wykroczenie z art. 98 k.w., a w końcowym głosie stwierdził, że powinna ponieść ewentualnie odpowiedzialność dyscyplinarną za to, że parkowała w niedozwolonym miejscu.

Ustalenia oparte zostały na wyjaśnieniach obwinionej, zeznaniach świadków, zgromadzonych dokumentach, a także dokumentach zgromadzonych w aktach szkodowych PZU oraz opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, analizy i rekonstrukcji kolizji i wypadków drogowych Jana G. Stanowcze wywody opinii pisemnej i ustnie złożonej na rozprawie, jak też końcowe wnioski zostały podzielone, jako logicznie i rzetelnie umotywowane. Nie odniosło zamierzonego rezultatu żądanie Zastępcy Rzecznika dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego, skoro biegły Jan G. w rzeczowy sposób wskazał i wykazał, że rysa na przednim zderzaku samochodu „Audi” nie mogła powstać w wyniku uderzenia cofającego się samochodu „Tico”. Nie stwierdził na tylnym zderzaku samochodu obwinionej jakiegokolwiek śladu dowodzącego uczestniczenia w zdarzeniu zrelacjonowanym przez świadka Dorotę S. W oparciu o analizę śladów na tych częściach samochodów wykluczył zaistnienie jakiegokolwiek kontaktu pomiędzy samochodami, które przy przyjęciu tezy o uderzeniu musiałyby mieć ze sobą kontakt.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł odwołanie od tego wyroku, zarzucając obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności:

- art. 201 k.p.k. przez niedopuszczenie, mimo złożonego wniosku, dowodu z opinii innego biegłego z zakresu ruchu drogowego-analizy i rekonstrukcji kolizji i wypadków drogowych, chociaż opinia biegłego Jana G. nie spełnia wymogów stawianych tego rodzaju środkom dowodowym z uwagi na niepełny i niejasny charakter;

- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. przez bezkrytyczne oparcie się na wnioskach Jana G. i odstąpienie od rzetelnej analizy treści wszystkich pozostałych środków dowodowych;

- popełnienie błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mającego wpływ na jego treść, polegającego na uznaniu, że do zarzucanego czynu w rzeczywistości nie doszło.

Podniósł, że wyrok rażąco narusza przepisy postępowania karnego, bo został oparty na opinii biegłego, który nie dokonał oględzin samochodu marki „Audi” A4, odrzucił opis uszkodzeń tego pojazdu zawarty w protokole policyjnych oględzin, nie rozważył żadnego innego możliwego wariantu zderzenia – kontaktu pojazdów na linii

lewy narożnik zderzaka „Tico” – centralna część zderzaka „Audi” na wysokości tablicy rejestracyjnej, bliżej lewej strony. Ponadto nie określił danych dotyczących rzeczywistej masy samochodów, prędkości „Tico” i siły uderzenia, a przekraczając swoje kompetencje dokonał oceny zeznań świadka Doroty S., do której był źle nastawiony. Jego wypowiedź dotycząca odczuwania przez osoby przebywające w samochodach skutków kontaktu pojazdów była nieprecyzyjna.

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 2 k.p.k. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Z uwagi na upływ terminu przedawnienia przewidzianego art. 45 § 1 k.w. w zw. z art. 108 § 3 u.s.p. wniósł o umorzenie postępowania.

Obwiniona sędzia wniosła o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku, nie wyraziła zgody na umorzenie postępowania karnego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zarzuty odwołania nie są uzasadnione.

Sąd pierwszej instancji dokonał właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Ustalił prawidłowo stan faktyczny sprawy, jak też trafnie uznał, że nie ma podstaw do przypisania obwinionej zarzucanego jej czynu oraz wyczerpująco i zgodnie z wymogami przewidzianymi art. 424 k.p.k. uzasadnił swoje stanowisko.

Obwinienie oparte zostało na zeznaniach świadka Doroty S., opisach uszkodzeń obu pojazdów sporządzonych przez policjantów i zeznaniach świadka Romana P. w zakresie uszkodzenia jego samochodu, ponieważ wiedzę dotyczącą samego zdarzenia uzyskał od Doroty S. Konsekwentne i stanowcze zaprzeczanie przez obwinioną udziału w zdarzeniu opisanym przez powołanego świadka wymagało wykazania, że konkretne uszkodzenia obu pojazdów powstały w wyniku ich zetknięcia. Z uwagi na to, że obydwa samochody były uszkodzone we wcześniejszych kolizjach, których następstwa nie zostały usunięte, określenie uszkodzeń, które miałyby być następstwem opisanego zdarzenia wymagało współdziałania osób eksploatujących te pojazdy w celu ustalenia rodzaju i zakresu poprzednich kolizji. Wobec tego protokoły oględzin nie mogły być wystarczającym dowodem dla stwierdzenia konsekwencji ewentualnego uderzenia samochodu „Tico” w samochód „Audi”.

W odniesieniu do samochodu obwinionej uszkodzenia tylnej części określone zostały w dokumentacji ubezpieczyciela. Roman P. nie wskazał ani okresu wcześniejszych kolizji ani ich następstw ani mechanizmu powstania uszkodzeń. W tej sytuacji uzasadnione było poprzestanie na jego oświadczeniu, że z powyższą kolizją wiąże uszkodzenie w postaci zarysowania przedniego zderzaka o długości 1,5 cm w okolicy tablicy rejestracyjnej, gdzieś na środku, nie było natomiast wgniecenia.

Analiza uszkodzeń istniejących na samochodzie „Tico” dokonana przez biegłego Jana G. wskazuje na to, że są następstwem kolizji z grudnia 2007 roku. Każde

zestknięcie się pojazdów skutkuje powstaniem uszkodzeń ich obu, a zatem gdyby doszło do opisanego przez świadka Dorotę S. zdarzenia, to uszkodzenia jednego samochodu odpowiadałyby uszkodzeniom drugiego. Biegły opisał rodzaj uszkodzeń jakie zaistniałyby na samochodzie obwinionej, gdyby doszło do zetknięcia się pojazdów, nie stwierdził ich istnienia na tym samochodzie. Uznał również, że uszkodzenie w postaci rysy na samochodzie Romana P. nie mogłoby powstać w tych warunkach, bo tą częścią samochodu „Tico”, która musiałaby zetknąć się z jego samochodem nie można spowodować takiego uszkodzenia. Wyklucza to również sugerowaną przez skarżącego koncepcję nałożenia się na poprzednie uszkodzenia samochodu „Tico” uszkodzeń, które mogłyby powstać podczas omawianego zdarzenia. Skarżący, kwestionując opinię biegłego Jana G. tak w postępowaniu rozpoznawczym, jak i w odwołaniu nie przeciwstawił jej wywodom żadnego przekonującego argumentu, bo nie jest nim sugestia nałożenia się uszkodzeń. Wobec tego Sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, że żądanie przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego zmierza do ustalania okoliczności, które nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia (rzeczywista masa pojazdów, prędkość samochodu „Tico”, odczucia osób przebywających w samochodzie w razie zbliżenia się samochodów bez zetknięcia).

Brak na samochodzie obwinionej uszkodzeń, które mogłyby być łączone z opisaną kolizją przemawia za wiarygodnością jej wyjaśnienia, że podczas prowadzenia samochodu w dniu 6 czerwca 2008 r. nie odczuła żadnego wstrząsu, czy też innego wrażenia, które mogłoby wskazywać na zetknięcie się z jakąś przeszkodą. Wskazuje to jednocześnie na to, że zeznania świadka Doroty S. przedstawiają wersję zdarzenia, którego zaistnienie nie zostało potwierdzone. Tego właśnie dotyczy stwierdzenie biegłego, że zeznania wymienionego świadka są niewiarygodne, także co do odczucia wstrząsu, które bezzasadnie skarżący ocenił jako przekroczenie kompetencji przysługujących opiniującemu.

Biorąc wszystko to pod uwagę, należało uznać, że Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się obrazy przepisu art. 201 k.p.k. uznając opinię biegłego Jana G. za pełną, jasną, stanowczą oraz rzetelnie i logicznie umotywowaną, co czyniło zbędnym powoływanie innego biegłego.

Zgodnie z dyspozycją art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k. Sąd pierwszej instancji oparł zaskarżone orzeczenie na przeprowadzonych dowodach, które ocenił przy uwzględnieniu zasad logicznego rozumowania, posiadanej wiedzy i doświadczenia życiowego. Zastrzeżenia skarżącego nietrafnie zmierzają do przypisania obwinionej spowodowania kolizji i uniemożliwienia wyjaśnienia jej okoliczności z udziałem właściciela samochodu „Audi”, w oparciu o zeznania Doroty S., których wiarygodność skutecznie została podważona stwierdzeniem braku uszkodzeń samochodu „Tico”.

Ustalenia Sądu pierwszej instancji nie są obarczone błędem, skoro właściwa ocena dowodów nie dawała podstawy do przyjęcia, że obwiniona sędzia popełniła zarzucany jej czyn.

Nie mógł odnieść zamierzonego rezultatu wniosek skarżącego o umorzenie postępowania z powodu przedawnienia karalności czynu, ponieważ korzystniejszym dla obwinionej jest orzeczenie uniewinniające ją od zarzutu popełnienia go.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.